Nr. 43 Kraków, Poniedziałek 12 października 1914. Rok V.

Cena prenumeraty w Krakowie i na prowincyi:
z odnoszeniem i przesyłką pocztową
Kwartalnie . . . . . K. 1·80
Półrocznie . . . . K. 3·50
Rocznie . . . . . K. 6·—
W Niemczech i w innych państwach Związku poczt.: kwartalnie . K. 2·50
Rękopisów nie zwraca się.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 32 h
Nadesłane, wiersz petitowy lub jego miejsce 70 h
Za nekrologi za wiersz petitowy 80 h
Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Osobne ogłoszenie za wyraz 8 hal. najmniej 80 hal.
Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

GAZETA PONIEDZIAŁKOWA

WYCHODZI ZAWSZE W PONIEDZIAŁEK, O GODZINIE 6. RANO

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Gazety Poniedziałkowej" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Gazety Poniedziałkowej", główna trafika w Rynku, agencya J. Hopeasa i Salomonowej, ulica Szczepańska liczba 9, biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska liczba 5, i biuro dzienników Blocha, ul. Gertrudy. Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie biuro dzienników S. Sokołowski, ulica Jagiellońska. W Wiedniu Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów) I. Wollzeile 6., M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Wrocławiu), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze) H. Schalek Wollzeile. W Paryżu Société Mutuelle Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 12.

Naczelny redaktor i wydawca: Zygmunt Rosner.
Adres Redakcyi i Admin.: Kraków, ul. Sławkowska 29 I p. Telef. 1554.
Nr. Telefonu 1018 dla rozmów zamiejscowych w niedziele od 8 wiecz.

Do nabycia na dworcu kol. i w agencyach dzienników w całym kraju.
Cena numeru pojedynczego w Krakowie 10 hal.

Przemyśl wolny!

Wojska nasze wczoraj po pobiciu Moskali wkroczyły do twierdzy.

Klęski Rosyan pod Sieniawą i Leżajskiem.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 12 października.

Urzędowo ogłaszają w niedzielę o 11 w południe:

Nasz szybki pochód ku Sanowi uwolnił Przemyśl od osaczenia nieprzyjacielskiego. Wojska nasze wkraczają do twierdzy. Tam, gdzie Rosyanie jeszcze stawiali opór, zostali przez nas zaatakowani i pobici. W ucieczce ku przejściom przez rzekę koło Sieniawy i Leżajska wpadli Rosyanie masami w nasze ręce.

Odezwa arc. Elżbiety.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Budapeszt, 12 października.

Arcyksiężna Elżbieta ogłasza odezwę w której powiada: W chwili gdy nasi ojcowie i bracia walczą o sprawiedliwość i wolność, ci, którzy pozostają w domu, mają niemniej ważne i ciężkie obowiązki. Musimy wejść w siebie i *wyrzec się wszelkich powierzchowności i lekkomyślności,* które nie dadzą się pogodzić z nastrojem tych dni. *Unikajmy w naszych strojach,* w naszem zachowaniu się i w naszych słowach *wszystkiego, co jest krzykliwe, zwłaszcza unikajmy wszelkiej zabawy i uciech* takich, które także w czasie pokoju są pogardy godne. *Starajmy się o to, abyśmy my, młodzi, mogli wypełnić luki, które kule nieprzyjacielskie wyrywają w szeregach ojczyzny.* Przyzwyczajmy się modlić, albowiem w ten sposób węzeł, łączący nas z Ojcem niebieskim nigdy się nie zerwie. W końcu odezwa zwraca się z gorącym apelem do rodziców, wychowawców i nauczycieli, aby nie zaniedbywali wychowania dzieci i pouczali je ze świadomością celu.

Cholera.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 12 października.

Departament sanitarny min. Spraw wewn. donosi, że 11 bm. stwierdzono *5 wypadków cholery w Wiedniu,* po 1-ym w Salzburgu, Bergen i Neugasse na Morawach, w Bobrku na Szląsku i 4 *w Lipnicy wielkiej* (pow. Grybów.)

Aeroplany niemieckie nad Paryżem.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Paryż, 12 października.

(Ag. Havasa). Dwa niemieckie aeroplany krążyły dziś **nad Paryżem i zrzuciły 20 bomb, które zabiły trzy osoby, a zraniły 14. Jedna bomba upadła na dach kościoła Notre Dame, lecz nie eksplodowała,** druga spadła na sąsiedni plac. Francuscy lotnicy podjęli pościg.

Kapitulacya Antwerpii.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Amsterdam, 12 października.

„Handelsblad" donosi z Roosendaal: W piątek około 12 w południe przybyli do Antwerpii czterej oficerowie niemieccy, aby zażądać **kapitulacyi. To żądanie zostało po krótkich rokowaniach przyjęte. Wojsko belgijskie opuściło następnie w pośpiechu wały i miasto. Część została rozbrojona na granicy holenderskiej, większość zaś uciekała w panice przez most okrętowy na Skaldzie. Po południu most podpalono,** aby powstrzymać pościg Niemców. **Zaledwie ostatnie wojska belgijskie przekroczyły Skaldę, gdy Niemcy wkroczyli do miasta,** które w nocy z piątku na sobotę stało już pod rozkazami niemieckimi. **Belgijczycy sami zniszczyli najważniejsze forty.**

Specyalny sprawozdawca tego pisma donosi: **Działa belgijskie nie mogły stawiać oporu armatom niemieckim. Obrońcy wogóle nawet nie widzieli dział niemieckich i było wprost niemożliwem nawet stwierdzić ich pozycye. Niemcy natomiast znali dokładnie swój cel. Balony ich regularnie się wznosiły i ogień był tak gwałtowny, że obrońcy Antwerpii nie mogli uciekać bez narażenia się na pewną śmierć.**

Na rozmaitych punktach ostatniej linii obronnej wydano **rozkaz wysadzenia prochu w powietrze.**

Widmo wojny Turcyi z Rosyą.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Londyn, 12 października.

„Daily Telegraf" donosi z Petersburga, że **stosunki między Turcyą a Rosyą przybrały bardzo poważny charakter.**

Szczegóły kapitulacyi Antwerpii.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Oblężenie trwało 12 dni.

Berlin, 11 października.

(Biuro Wolffa) Wielka główna kwatera dnia 10 października:

Po dwunastodniowem zaledwie oblężeniu, Antwerpia z wszystkimi fortami dostała się w nasze ręce. Dnia 28 września padł pierwszy strzał na forty linii zewnętrznej. Dnia 1 października zdobyto pierwsze forty. Dnia 6 i 7 października zdobyto przy pomocy naszej piechoty i artyleryi zalany odcinek, szeroki na około 400 m. Dnia 7 października zgodnie z umową hagską, zapowiedziano ostrzeliwanie miasta. Ponieważ komendant oświadczył, że chce objąć odpowiedzialność za ostrzeliwanie, bombardowanie rozpoczęło się o północy z dnia 7 na 8 października. Równocześnie rozpoczął się atak na linię fortów wewnętrznych. Już dnia 9 października rano dwa forty linii wewnętrznej zostały zdobyte a dnia 9 października popołudniu można było obsadzić miasto bez napotkania na poważny opór.

Paniczna ucieczka załogi.

Bardzo silna prawdopodobnie załoga z początku walecznie się broniła, jednak w końcu nie czując się na siłach wobec ataków naszej piechoty i dywizyi marynarskiej oraz wobec działania naszej potężnej artyleryi, w pełnem rozprzęzeniu uciekła. Wśród załogi znajdowała się także angielska brygada marynarki, która niedawno temu przybyła. Ona to, według doniesienia dzienników angielskich, miała stanowić główną podporę obrony.

Brakło generałów — został burmistrz.

Stopień rozprzężenia wojsk angielskich i belgijskich ilustruje najlepiej fakt, że rokowania w sprawie oddania Antwerpii musiano prowadzić z burmistrzem, ponieważ nie można było odnaleść żadnej władzy wojskowej. Oddanie dokonane, zostało dnia 10 października przez szefa sztabu dotychczasowej gubernii Antwerpii potwierdzonem. Ostatnie, nie oddane jeszcze forty zostały przez nasze wojska obsadzone. Liczba jeńców nie da się na razie obliczyć. Wielu żołnierzy belgijskich i angielskich uciekło do Holandyi, gdzie ich internowano. Zdobyto potężne zapasy wszelkiego rodzaju.

Twierdza „niemożliwa do zdobycia" — zdobyta.

Ostatnia twierdza belgijska „niemożliwa do zdobycia". Antwerpia zostala pokonaną. Wojska, szturmujące twierdzę, dokonały nadzwyczajnych czynów, które monarcha nagrodził tem, że dowódcy ich generałowi piechoty von Beselerowi nadał order „pour le merite".

Ostatnie godziny w Antwerpii.

Berlin, 11 października.

„Lokal Anz." donosi z Rotterdamu: Ostatnie godziny przed upadkiem Antwerpii były okropne. Niejednokrotnie grzmiało równocześnie dziesieć ciężkich armat niemieckich. Czerwona łuna na niebie rozszerzała się ciagle, wskazując, że coraz większe części miasta płonęły. Jak z piekła uciekały dziesiątki tysięcy mieszkańców.

Podczas okropnego ognia usiłowała załoga razem z komendantem ujść drogą morską. Uciekające wojska powstrzymywali żołnierze holandzcy i rozbroili. Większa część załogi próbowała się dostać do Ostendy, jednakże Niemcy zniszczyli most koło Termonde i odcięli im drogę. Załoga Antwerpii stała pod komendą angielskiego generała.

Król Albert i królowa Elżbieta chcieli pozostać w mieście. Wytłómaczono im jednak, że przyniosłoby to nieszczęście dla kraju, gdyby król został zraniony lub wzięty do niewoli. Dlatego król i królowa wsiedli na automobil i uciekli przez Holandyę.

Miasto nie wiele ucierpiało.

Amsterdam, 11 października.

„Telegraf" donosi z Rosendaal: Urzędnik państwowy, który w nocy przed poddaniem się opuścił Antwerpię zapewnia, że do tej pory miasto mało ucierpiało podczas bombardowania, tylko Berchem i południowo-wschodnia część miasta są silnie uszkodzone.

Co się dzieje z armią belgijską.

Amsterdam, 11 października.

Armia belgijska udała się w kierunku Gandawy, Bruegge i Ostendy. Cała załoga północnych fortów poddała się na granicy holenderskiej i internowana została w Sas van Gent. Także około 10.000 Anglików którzy przekroczyli granicę holenderską, zostało rozbrojonych.

„Telegraaf" donosi z Vlissingen: Kilkaset żołnierzy belgijskich przybyło tu, a oczekują jeszcze tysięcy, które przewiezione będą osobnemi pociągami do obozu dla internowania. Wielu żołnierzy oświadcza, że wolą być internowani w Holandyi, niż być jeńcami pruskimi.

Wkońcu donosi „Telegraaf" z Rosendaal, że Anglicy i Francuzi wysadzili w powietrze cały szereg fortów.

Udaremniony odwrót Belgów i Anglików.

Amsterdam, 11 października.

H. N. van den Tag" donosi z Rosendaal: Władze wojskowe zabrały we Vlissingen wszystkie łodzie dla transportu żołnierzy angielskich i belgijskich. Gdy w piątek wieczorem rozpoczął się odwrót z Antwerpii, podjęli Niemcy natychmiast kroki celem udaremnienia odwrotu przez oskrzydlenie nieprzyjaciela koło Dendermonde. Artylerya niemiecka strzelała z oddalenia ośmiu kilometrów. Z zadziwiającą pewnością szrapnele trafiały w szeregi wyruszających batalionów. Powstała panika, zwłaszcza u Belgów, podczas gdy Anglicy okazywali jeszcze największej odwagi; w końcu i oni mając wybór tylko między śmiercią od szrapneli niemieckich, oddawanych przez niewdzialną artyleryę, albo udaniem się na granicę holenderską, wybrali to ostatnie. Ze St. Nicolas udali się do Clinge gdzie złożyli broń i amunicyę w ręce żołnierzy holenderskich, poczem ruszyli do Termeucen.

Karygodne postępowanie Anglii.

Amsterdam, 11 października.

„H. N. van den Tag" donosi z Vlisslingen: Angielscy żołnierze oświadczyli, że uważają za karygodne postępowanie, iż wysłano ich do Antwerpii bez dobrej artyleryi. Mieli tylko do dyspozycyi kilka dział okrętowych.

Churchill w Antwerpii.

Amsterdam, 11 października.

„H. N. van den Tag" donosi z Vlissingen: W poniedziałek był Churchill i były sekretarz stanu wojny Seely we fortach.

Proklamacya niemiecka w Antwerpii.

Bruksela, 11 października.

(Biuro Wolffa) Generał von Beseler, komendant wojsk, oblegających Antwerpię, wydał następującą proklamacyę:

„Mieszkańcy Antwerpii! Wojska niemieckie, jako zwycięzcy wchodzą do waszego miasta. Żadnemu z waszych obywateli nie stanie się krzywda. Wasze mienie będzie uszanowanem, jeżeli się wstrzymacie od wszelkich kroków nieprzyjacielskich. Wszelki opór natomiast będzie karany według prawa wojennego i może pociągnąć za sobą zniszczenie waszego pięknego miasta".

Przerażenie w Brukseli.

Bruksela, 11 października.

(Biuro Wolffa). Fakt obsadzenia Antwerpii, podany do wiadomości przez plakaty w gubernii wojskowej niemieckiej, wywołał wśród mieszkańców Brukseli widoczne przerażenie, ponieważ byli oni wprowadzeni w błąd przez systematyczne kłamliwe wiadomości dzienników belgijskich, francuskich i angielskich i do ostatniej chwili wierzyli w bajkę, że Antwerpia nie może być pokonaną.

Przegląd tygodniowy.

Przełomowe fakty. — Ofenzywa austro-niemiecka przeciw Rosyi i jej skutki. — Rozstrzygająca bitwa wzdłuż Sanu i Wisły. — Upadek Antwerpii. — Belgia niezawisła przestała istnieć. — Jedna katastrofa wstępem do drugiej. — Zgon króla Karola. — Stanowisko Rumunii.

Tydzień ubiegły zaznaczył się w przebiegu wojny europejskiej kilkoma przełomowymi faktami. Na obydwóch, na wschodnim i zachodnim terenie wojny dokonano rzeczy, które wywrą wielki wpływ na dalsze losy wojny.

Zaczynając od sprawy, która nas najbardziej interesuje, podnieść należy przedewszystkiem zasadniczą zmianę, jaka zaszła na terenie wojny z Rosyą.

Pierwsze zadanie, jakie miała armia austro-węgierska, postrzymywanie naporu olbrzymich sił rosyjskich, które się zwaliły na Galicyę, zostało spełnione. W ubiegłą niedzielę rozpoczął się nowy okres tej wojny, mianowicie ofenzywa armii austro-węgierskiej łącznie z armią niemiecką, urozmaicona epizodami rosyjskich zapędów na Węgry, zapędów niemających zresztą żadnego znaczenia strategicznego i będących tylko epizodami dokonanemi raczej w imię prawosławia i pozostawienia po sobie śladów wśród węgierskich Rusinów. Ofenzywa zaznaczyła się odrazu wyparciem Moskali z gubernii kieleckiej i radomskiej, a w ślad za tem odwrotem Rosyan na całej linii w Galicyi. Wczoraj musieli Moskale ustąpić nawet z pod Przemyśla, do którego wkroczyły nasze wojska.

Tydzień, który dziś zaczynamy, przyniesie nam prawdopodobnie częściowe bodaj rozstrzygnięcie obecnej kampanii z Rosyą. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, w tym tygodniu już zacznie się, a może się już zaczęła wielka bitwa, toczaca się na froncie wzdłuż Sanu i Wisły. Marsz armii sprzymierzonych na Warszawę zależeć będzie od wyniku tej bitwy.

Na zachodnim terenie wojny zaszedł w ubiegłym tygodniu wypadek, który ostatecznie zamyka jeden rozdział europejskiej wojny. Po dwunastodniowem oblężeniu najsilniejsza twierdza belgijska Antwerpia, uważana w kołach strategicznych powszechnie za twierdzę nie do zdobycia, uległa morderczemu działaniu oblężniczych armat niemieckich i w piątek popołudniu została zdobyta. Temsamem Niemcy zawładnęli już całą Belgią. Król i rząd belgijski musiał szukać ratunku w ucieczce. Rozproszona załoga, stanowiąca niedobitki armii belgijskiej uciekła częścią do Holandyi, gdzie została rozbrojona, częścią na angielskich okrętach zbiegła. Belgia przeszła pod rządy Niemiec. Na czele jej stoi dzisiaj niemiecki gubernator, rządzący nią jako prowincyą cesarstwa niemieckiego.

Na razie Belgia jako państwo niezawisłe przestała istnieć. O losach jej rozstrzygną układy po wojnie. Pierwszy rozdział europejskiej wojny zakończył się więc katastrofalną klęską narodu, który padł ofiarą zbrodniczych machinacyi trójporozumienia.

Upadek Antwerpii wywrze na dalszy przebieg wojny na zachodzie decydujący wpływ. Pięć korpusów niemieckich, dotychczas zajętych w Belgii, wysłanych zostanie do Francyi i zasili prawe skrzydło armii niemieckiej, na które najbardziej nacierają Francuzi, którzy je istotnie zdołali odeprzeć aż niemal ku granicy belgijskiej. Przybycie tak znacznych posiłków przechyli niewątpliwie szalę zwycięstwa na stronę niemiecką i przyspieszy rozstrzygnięcie w tej największej w dziejach świata bitwie, która na przestrzeni od Verdun do Arras sroży się od przeszło miesiąca. Na czyją korzyść przechyli się szala zwycięstwa, to jasne. Pogrom Belgii był wstępem do drugiej katastrofy, która nieuchronnie czeka Francyę.

W powodzi wielkich wypadków, zachodzących na terenie wojny, pojawiła się niespodziewanie wiadomość, że w sobotę rano umarł król Karol rumuński. Władca ten, świetny polityk i odrodziciel Rumunii, potrafił wysunąć Rumunię na czoło państw bałkańskich i był na Bałkanie najwybitniejszą postacią. Milionowa armia rumuńska podyktowała pokój bukareszteński po dwóch wojnach bałkańskich i stanowi czynnik, z którym się podczas wojny europejskiej ogólnie liczą. Król Karol, z rodu Hohenzollern i ze względu na węzły krwi, łączące go z cesarskim domem niemieckim i ze względu na sytuacyę Rumunii, stał wiernie po stronie Austro-Węgier i Niemiec. W ostatnich latach Rosya zabiegała o pozyskanie go dla siebie. Podczas pierwszej wojny bałkańskiej car posłał królowi Karolowi buławę marszałkowską armii rosyjskiej. W ubiegłym roku rozeszły się wiadomości o zamierzonych zaręczynach syna rumuńskiego następcy tronu z najstarszą córką cara. Pr[illegible] miesiącami car z żoną i córkami, z

następcą tronu i w towarzystwie dygnitarzy rosyjskich, złożył królowi Karolowi wizytę w Konstancyi. Wszystko to jednak nie zdołało zachwiać króla Karola w dotrzymaniu przyjaźni Austro-Węgrom i Niemcom. Niedawno temu oświadczył król Karol na radzie ministrów że nie dopuści pod żadnym warunkiem do wmieszania się Rumunii w wojnę europejską, a przedewszystkiem do stanięcia jej po stronie Rosyi. Słowa doświadczonego władcy odniosły skutek. I rząd i nowy król stoją twardo na stanowisku, na jakiem stał król Karol. Zmiana tronu w Rumunii **nie pociągnie za sobą zmiany w stanowisku Rumunii** wobec wojny europejskiej.

Po zgonie króla Karola.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Bukareszt, 12 października.

Stosownie do konstytucyi po ogłoszeniu śmierci króla władza przechodzi na radę ministrów. Rada ta postanowiła wydać manifest do narodu i zwołać na dziś parlament, przed którym król Ferdynand złoży przysięgę na konstytucyę. Nowy król zarządził już jako naczelny komendant armii jednomiesięczną jej żałobę.

Bukareszt, 11 października

Zwłoki króla Karola na razie będą wystawione w zamku Peles w Sinaja, a w poniedziałek przewiezione do Bukaresztu, gdzie będą wystawione w pałacu królewskim. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w klasztorze historycznym w Curtea de Arges.

Wiedeń, 12 października.

Z okazyi śmierci króla rumuńskiego prezydent ministrów imieniem wszystkich członków gabinetu wyraził kondolencyę posłowi rumuńskiemu.

Proklamacya rządu rumuńskiego.

Bukareszt, 11 października

Rząd wydał następującą proklamacyę:

„Rumunia straciła wielkiego króla Karola, założyciela Królestwa. Prawie przez pół wieku król poświęcił wszystkie swe siły dobru kraju i tylko śmierć położyła kres jego niezmordowanej pracy. Był świetnym wzorem poświęcenia dla swego narodu. Jego mądrość zabezpieczyła rozwój państwa. Ojczyzna będzie mu wiecznie wdzięczna za dobrodziejstwa jego Domu. *Działalność króla Karola złączyła nierozerwalnie dynastyę z narodem.* W tym dniu żałoby wszyscy Rumuni skupiają się koło ukochanego następcy tronu, który jest pewnym miłości i zaufania swego narodu, co mu da siłę do spełnienia wielkiej i trudnej misyi, do której został dzisiaj powołany. Owiany temisamemi uczuciami, jak i jego kkryty sławą wuj, nowy król w dalszym ciągu będzie kierował losami narodu“.

Proklamacya podpisana jest przez wszystkich ministrów.

Testament króla.

Bukareszt, 12 października.

O testamencie króla, który jutro będzie opublikowany w gazecie urzędowej, donosi „Vietuol“: Król zapisał ze swego osobistego majątku *12 milionów lei na cele dobroczynne.* Zamek Pelesz zostawia nowemu królowi z prawem używania go przez królowę wdowę. Pogrzeb odbędzie się 15 bm. w Curtes Argess.

Nowy król.

Budapeszt, 12 października.

Konserwatywny dziennik „Minerwa“ poświęca nowemu królowi następujące słowa: Jako następca tronu *nie objawił on żadnego zdania politycznego, jako król będzie musiał okazać, jak zamierza kierować krajem.* Jego polityka, jako króla konstytucyjnego będzie się kierowała potrzebami i aspiracyami kraju, starać się o zwiększenie powagi kraju i utrzymanie jego stanu posiadania. „Rumunia“ pisze: *Historya Rumunii jest nierozerwalnie złączona z dziełem króla Karola I.*

Polityka Rumunii się nie zmieni.

Berlin, 12 października.

Większość dzienników omawia polityczną ... króla Karola rumuńskiego i jednozgo... ...raża przekonanie, że *zmiana tronu nie ...ła zmiany w polityce Rumunii.*

Telegram arcyksięcia Fryderyka.

Wiedeń, 11 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą urzędownie: Komendant armii *arcyks. Fryderyk wystosował do rumuńskiego prezydenta gabinetu i* ministra **B r a t a n i u** następujący *telegram:*

„Uważam za potrzebę serca sławnej armii rumuńskiej z okazyi bolesnej i ciężkiej straty, jaką poniosła wskutek śmierci Jego królewskiej Mości króla Karola I, swego twórcy, najwyższego dowódzcy i zwycięskiego wodza, wyrazić *najszczersze współczucie imieniem stojącej w polu armii austro-węgierskiej i marynarki wojennej.* Austro-węgierska siła zbrojna podziwia w najwyższym stopniu szlachetnego zmarłego i z nigdy niewygasającą dumą i wdzięcznością pamiętać będzie o jego wysokiej przyjaźni i życzliwości, jaką zmarły król raczył ją odznaczać“.

Podpisany generał piechoty arcyks. Fryderyk, naczelny wódz komendant armii.

Anglicy o upadku Antwerpii.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Londyn, 12 października

Wojskowy współpracownik „Morning Postu“ pisze o upadku Antwerpii, że będze on miał więcej moralne niż strategiczne znaczenie. Siły niemieckie, uwolnione teraz, może nie będą zbyt wielkie. Wojskowy współracownik „Timesa“ pisze: Antwerpia nie odpowiedziała nadziejom, pokładanym w jej stałych fortach i wysuniętych stanowiskach. Gdyby tam byli Niemcy obrońcami, a my oblegającymi, padła by także, oczywiście, gdybymy mieli ciężkie armaty. Podobnie jak my szanowaliśmy neutralności Skaldy, wbrew naszemu interesowi, tak nie zniesiemy, by neutralność Holandyi została złamana na nasz koszt.

Komunikat angielski o obronie Antwerpii.

Londyn, 12 października.

Admiralicya ogłasza: Na prośbę rządu belgijskiego wysłano w ostatnich tygodniach wojska marynarki, aby objąć obronę Antwerpii. Składały się one z 1 brygady żołnierzy morskich, 2 brygad majtków i małej liczby ciężkich dział okrętowych. Broniły one wraz z Belgami linii Nethy skutecznie aż do 5-go. We wtorek wieczór Belgijczycy na prawem skrzydle i morscy żołnierze zostali zmuszeni do cofnięcia się. Obrona odsunęła się do wewnętrznej linii, wskutek czego nieprzyjaciel mógł ustawić bateryę i ostrzeliwać. Brytończycy dzięk dobrym rowom nie stracili nawet 300 ludzi z 8000. **Obronę można było przeciągnąć, ale nie tak długo, ażby przyszły posiłki.** W czwartek zaczął neprzyjaciel silnie naciskać na linię łącznikową pod Lokeren. Pod jego przemocą musieli Belgijczycy wciąż ustępować. Wśród takich okoliczności **postanowił dowódca belgijski i angielski ustąpić z miasta.** Anglicy ofiarowali się zasłanać odwrót ale generał **G u i s e** życzył sobie, żeby maszerowali przed ostatnią dywizyą belgijską. Po długim marszu nocnym na St. Gilbe przybyły do Ostendy 2 brygady z trzech. Największa część pierwszej brygady majtków została przez Niemców odcięta na północ od Lokeren. Żołnierze dostali się jednak do granicy holenderskiej koło Hulst, gdzie złożyli broń. **Pociągi pancerne i ciężkie działa zawieziono wszystkie do Ostendy.**

Miasto Antwerpia nie zniszczone.

Rotterdam, 12 października.

„Rotterd. Courant“ donosi z Bredy: Z wyjątkiem okolicy południowej stacyi szkody w Antwerpii nie są znaczne. Gdy domy na pewnej ulicy zaczęły płonąć, niemieccy żołnierze pomagali w gaszeniu pożaru. **Bomby uszkodziły kościół M. Panny, pałac królewski i stacye centralne są nieuszkodzone.** Niemiecką kwaterę umieszczono w ratuszu.

Nowy minister wojny we Włoszech.

RZYM. Agencya Stefani. Król przyjął dymisyę ministra wojny **G r a n d i e g o** i zamianował jego następcą generał majora **Z u p e l l i**

Nasz pociąg pancerny w wojnie.

Wiedeń, 11 października.

Z wojennej kwatery donoszą urzędowo: Wymieniany w ostatnim czasie kilkakrotnie *pociąg pancerny* na północnym terenie wojny zaimprowizowany został przez nadporucznika **S c h o b e r a** z pułku kolejowego i podczas przerwy w operacyach został wszechstronnie udoskonalony. Komendę dzierżył początkowo porucznik **B a l z a r**, a kiedy on i jego zastępca, porucznik **H a u p t m a n n**, zostali ranieni, objął komendę nadporucznik **S c h o b e r**. Obok niego działał chorąży rezerwowy **I m f e u h r**. Dziesięć szarży i żołnierzy pułku kolejowego, którzy należeli do załogi, zostali już odznaczeni, między nimi maszynista **W i e g e r** i „Zugsführer“ **K o p l e r** srebrnym medalem waleczności. I klasy.

Jednym z najwspanialszych czynów pociągu pancernego było krycie odtransportowania materyałów wojskowych, benzyny i innych, przyczem komendę sprawował nadporucznik **C s e r n i k**. Oficer ten odznaczył się nadto specyalnie tem, że *jeden pociąg towarowy z benzyną doprowadził do twierdzy Przemyśla tuż przed jej okoleniem.* Przy tem przedsięwzięciu wspomagali go „Zugsführer“ **M a r t i n**, maszynista Stanisław **W i n t e r**, Henryk **R a w i c k i**, palacz Michał **K a l e t a** i Ferdynand **T y c h o w s k i**, dalej pospolitacy z pułku kolejowego Nr. 25 Józef **S z a b o** Juliusz **K e r t e i** Emil **C s a j a g h y**, którzy przyłączyli się na ochotnika do porucznika Csernika, aby stanowić pokrycie.

Latające Holendry niemieckie.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Amsterdam, 11 października.

„Handelsblad“ donosi ze Sabang (Indye holenderskie): Okręt holenderski przywiózł tu trzech oficerów i załogę okrętu „City of Westminster“, który został na Oceanie Indyjskim *zatopiony przez krążownik „Koenigsberg“.*

Z dnia.

Znamienne opowiadanie rosyjskiego jeńca.

„Prager Tagebl.“ donosi z Satoralja Ujhely: W tutejszych szpitalach znajduje się znaczna liczba rannych jeńców rosyjskich. Jeden z nich, ciężko ranny w brzuch, chłop z Ukrainy, który służył w sybirskim pułku strzelców na ukraińskiej granicy, przebył kampanię japońsko-rosyjską. w której również był ranny, opowiadał korespondentowi wspomnianego pisma:

W ostatnich dniach czerwca otrzymałem wezwanie mobilizacyjne jako rezerwista w Kamieńcu Podolskim i natychmiast udałem się do swego pułku do Rimirinki. **4 lipca ruszyliśmy w ordynku bojowym ku Wołoczyskom,** gdzieśmy leżeli obozem aż do formalnego wypowiedzenia wojny. **R u s k a l u d n o ś ć** w **G a l i c y i** okazała się wobec Rosyan ogromnie **u p r z e j m ą i p r z y j a c i e l s k ą** i traktowała nas jako prawowiernych braci, bośmy istotnie wszyscy rosyjscy bracia.

Parlament w polu.

Parlament niemiecki — to ciało wojskowo wykształcone. Z 397 posłów służyło w wojsku 180 i to członkowie wszystkich frakcyi. Około 30 członków parlamentu odbyło kampanię w roku 1870. Kilku z nich zostało wówczas odznaczonych żelaznym krzyżem. Około 70 posłów było oficerami.

Pomimo, że dzisiaj posłowie są przeważnie w wieku podeszłym, parlament jest w polu dobrze reprezentowany. 65 posłów stoi pod bronią.

Nie Petrograd, a Petersburg.

W Rosyi nie istnieje już. jak wiadomo Petersburg. Istnieje — Petrograd. Pisma niemieckie nazywają słowa Petrograd w znaczeniu ironicznem. Nasze — trzymają się starej pisowni. Turcya jednak postawiła się. Urzędowe biuro prasowe w Konstantynopolu zakazało poprosu pisać „Petrograd“. Może to o to car się tak pogniewał, że stosunki między Rosyą a Turcyą są dziś mocno naprężone? Być może, toć car walczy „w obronie“... słowiańszczyzny.

GAZETA PONIEDZIAŁKOWA

Pierwszy w Galicyi tygodnik polityczno-społeczny w Krakowie.

Wychodzi zawsze w poniedziałek o godzinie 5. rano.

Gazeta Poniedziałkowa posiada własnych korespondentów w Wiedniu, Budapeszcie, Warszawie Berlinie, Lwowie i innych centrach kultury światowej.

Gazeta Poniedziałkowa omawia najżywotniejsze sprawy narodowe i publiczne w artykułach pióra wybitnych sił publicystycznych.

Gazeta Poniedziałkowa jedyne pismo podające najświeższe wypadki z niedzieli, już o godzinie 5 rano w poniedziałek, podająca niezwykle liczne telegramy własne z Wiednia, — Berlina, — Warszawy, — wychodzi w tym samym duchu i kierunku, jak dotąd.

Prenumeratę, która wynosi koron 6·— za rok, należy nadsyłać pod adresem: Kraków, ul. Sławkowska L. 29.

Odpowiedzialny redaktor wydawca: Zygmunt Rosner. Z drukarni „Prawdy“, pod zarządem St. [illegible] w Krakowie, ulica Stolarska liczba 6.